



Innowacyjne metody pracy nauczyciela

Joanna Alina Jankowska, Alicja Zielkowska

Osoby, które są pracownikami szkoły odpowiedzialnymi za kształcenie oraz wychowanie dzieci i młodzieży, mówią o sobie: Jestem nauczycielem, zostałem nim z chwilą podpisania umowy o pracę. Istotnie użycie czasu dokonanego – zostałem nauczycielem lub terazniejszego – jestem nim jest prawdziwe, ale być może z uwagi na zmiany, jakie zaszły w oświacie, lepiej będzie używać wyrażenia w czasie niedokonanym – staję się nauczycielem.

Sformułowanie to wskazuje na fakt, iż mówić można o profesji nauczycielskiej nie jak o zjawisku jednorazowym, stałym i niezmiennym, ale jak o pewnym procesie zachodzącym w czasie, w trakcie którego dokonują się różnorodne przemiany związane z doskonaleniem warsztatu pracy i nabywaniem nowych kompetencji.

Jednym z czynników motywujących do samodoskonalenia się nauczycieli jest chęć zaspokajania potrzeb i dążeń wychowanków, którzy podobnie jak doskonalący się dorośli pragną, aby zdobyta przez nich wiedza ułatwiła im odnalezienie miejsca w coraz bardziej wymagającym świecie przy jednoczesnym zachowaniu prawa do autonomii.

Dbając o rozwój własny i efektywność procesu kształcenia, nauczyciele są zobligowani do stosowania metod, które kreować będą jednostki samodzielnie myślące, szybko podejmujące prawidłowe decyzje, odważne i otwarte na zmiany, chętnie podejmujące prace w zespole, a jednocześnie charakteryzujące się indywidualnością spojrzenia na świat.

*

Świat, w który dzisiaj wkracza młody człowiek po ukończeniu szkoły, jest inny niż ten, który istniał jeszcze parę lat temu. W dobie gospodarki rynkowej szczególnie preferowane są osoby twórcze, błyskotliwe, inteligentne i komunikatywne. Osoby, które stawiają przed sobą jasne cele, wytrwale do nich dążą, jednocześnie potrafią właściwie oceniać sytuację, w której się znajdują, dokonywać analizy i ulepszać swoje działania. Dziś największą szansę mają osoby kreatywne, szybko się uczące, takie, które trafnie wyciągają wnioski.

Zmiany zachodzące na rynku pracy powinna w swoich programach uwzględnić również szkoła. To ona jest zobowiązana do odkrywania w jednostkach posiadanych przez nie talentów. Powinna obserwować, badać swoich uczniów, poznawać ich sposoby uczenia się i dostosowywać odpowiednie metody, które pozwolą mu w przyszłości osiągnąć sukces.

Już od dziecka ogromną przyjemność sprawiało mi wymyślanie rozmaitych rzeczy. Zawsze intrygowały mnie zajęcia, w których to ja mogłam działać, planować i rozwiązywać problemy. Uwielbiałam doświadczenia, zabawy ruchowe, rozmaite gry wymagające aktywności ruchowej i myślenia przyczynowo-skutkowego. W takich sytuacjach uczyłem się chętnie i szybko. Dzisiaj – dzięki zdobytej wiedzy – wiem, że było to uczenie się poprzez działanie, a to zgodnie z tym, co podaje obecnie teoria jest najskuteczniejszą metodą nauki.

Obserwując w czasie swojej pracy dzieci, zauważyłam ich potrzeby związane z działaniem, tworzeniem, ruchem i silną indywidualizacją, dlatego też postanowi-

łam na moich zajęciach stosować metody, które zaspokoją ich potrzeby, a jednocześnie przyczynią się do zwiększenia efektywności procesu nauczania. Zaczęłam działać zgodnie z sentencją – „Jeśli wędkarz chce złapać rybę musi użyć przynęty, która smakuje rybie, a nie wędkarzowi”.

CHARAKTERYSTYKA METOD

Wyraz efektywność jest jednym ze słów-kluczy współczesnej reformy. Przede wszystkim łączony jest z doбором metod nauczania w taki sposób, aby zaspokajały one różnorodne potrzeby uczniów, mobilizowały ich do pracy, pozwalały na wykorzystanie jak największej liczby dziecięcych talentów.

UCZEŃ NAUCZYCIELEM

„Uczeń nauczycielem” to jedna z najchętniej stosowanych przeze mnie metod pracy. Opiera się ona na założeniu, że najlepiej uczy się wtedy, gdy przekazujemy wiedzę innym. Lekcja prowadzona tym sposobem zaczyna się od podziału dzieci na grupy i wskazaniu im nowej, dotychczas nie omawianej części materiału. Ważnym jest również podanie jasnych kryteriów oceny. Zadanie dzieci polega na przygotowaniu, dla mnie jako ucznia lekcji w jak najciekawszej formie oraz skonstruowaniu zadań i pytań sprawdzających. Dobrze będzie również, kiedy powiemy dzieciom, iż prowadzący będzie musiał z tego materiału napisać trudną klasówkę, że grupy muszą się postarać nauczyć go jak najdokładniej.

Uważam, że taka lekcja ma wiele zalet. Aby ją przeprowadzić, dzieci muszą dokładnie zapoznać się z materiałem, który będą omawiały. Muszą go samodzielnie, czasem wielokrotnie przeczytać. Wykonują to znacznie chętniej niż wtedy gdy zadany do przeczytania tekst dotyczy zwykłej lekcji. Dzieje się tak dlatego, że zmienia się ich motywacja. Pracują już nie tylko dla siebie. Działają w grupie i muszą nauczyć inną osobę. Poza tym przygotowują pytania na egzamin dla nauczyciela, a to dodatkowa mobilizacja – już my pani wymyślimy zadania! Tak zmotywowanym dzieciom nie przeszkadza fakt, iż materiał może być nowy i trudny, będą starały się go zrozumieć, wyjaśnić wszelkie wątpliwości. Samodzielnie zdobyta wiedza i umiejętności utrwala im się znacznie lepiej. Indywidualne poszukiwania to również okazja do zadawania pytań, a to kolejny atut stosowanej metody. Dzięki pytaniom uczniów mogę łatwiej nawiązać z nimi kontakt. Wysłuchując ich komunikatów, wiem na jakim etapie zdobywania wiedzy się znajdują, mogę ocenić, jaki rodzaj pomocy z mojej strony jest im potrzebny. W ten sposób sprawdzam jednocześnie czy przyjęta przeze mnie metoda odnosi skutek.

Przyglądając się działaniom moich uczniów, mam okazję lepszego poznania ich stylów uczenia się i wzorców myślowych. Obserwacja dzieci wzbogaca mój warsztat pracy. Uczniowie często zaskakują spojrzeniem na różne problemy oraz sposobami ich rozwiązywania.

Niezapomniane wrażenia wywarła na mnie przygotowana przez dzieci lekcja o jamochłonach, a szczególnie przedstawiony w niekonwencjonalny sposób proces wchłaniania i wydalania pokarmów. Zwierzęta te nie mają otworu odbytowego. Usuwanie nie strawionych resztek pokarmu odbywa się tą samą drogą co pobierania pożywienia, czyli przez otwór gębowy. „Dzieci – jamochłony” pobierały pokarm – mąkę, a następnie ją wydalały. Wszystko w promieniu kilku metrów tonęło w białym proszku. Myślę, że było warto, choć cały gabinet przypominał piekarnię i prosił o uporządkowanie.

Dzieci ucząc innych wymyślają różne ciekawe formy przekazu: odgrywają role, przygotowują rebusy, krzyżówki, rysunki, bardzo często śpiewają, rozwijają w ten

sposób swoje zdolności. Jednocześnie każde z dzieci określa samodzielnie sposób, w jaki chce zdobywać wiedzę, nie czuje się przymuszane do nauki, lecz tworzy. Dorasta do podejmowania decyzji, ponieważ stwarza się mu możliwość wyboru.

W czasie prezentacji uczniowie stają za moim biurkiem, sprawia im to ogromną przyjemność, dodaje powagi sytuacji, pozwala poczuć się kimś ważnym, wyróżnionym, szczególnym. Jest to dodatkowy komunikat niewerbalny o tym, że to co mają do powiedzenia, jest ważne. Stosowanie tej metody ma jeszcze jedną, niewątpliwą zaletę – znacznie ułatwia pracę z uczniem słabszym i szczególnie uzdolnionym. Stosowanie metody „uczeń nauczycielem” jest korzystne dla dzieci, kreuje ich pomysłowość, zachęca do zadawania pytań, odkrywania i poznawania tajemnic wiedzy, sprzyja rozwijaniu samodzielności. Nauczycielowi pozwala odkrywać talenty uczniów, o których być może nie dowiedziałby się stosując metody konwencjonalne.

PROJEKT

W realizację zadań metodą projektu, który stał się w naszej szkole już działaniem tradycyjnym, włącza się wielu nauczycieli. Tegoroczne działania rozpoczęliśmy we wrześniu, przedstawiając dzieciom tezę – „Wędrownką życie jest człowieka”. Następnie na zajęciach języka polskiego, drogą losową, dzieci podzieliły się na grupy, w których pracowały także na innych przedmiotach. Towarzyszyło im motto J. Tolkiena – „A droga wiedzie w przód i w przód”. Nauczyciele różnych specjalności przygotowali dla dzieci rozmaite zadania, które miały im pomóc w lepszym zrozumieniu problemu.

Na języku polskim uczniowie wypisywali wyrazy związane z podróżowaniem i tłumaczyli te, które były dla nich nowe. Tworzyli mini słowniczki. Planowali podróże różnymi środkami transportu. Pisali relacje, wspomnienia, pamiętniki z wypraw. Mogli również zaprezentować swoje talenty poetyckie tworząc wiersze, w których myślą przewodnią było życie jako droga i związane z nim zmiany. Wyszukiwali, ich zdaniem, najciekawsze miejsca świata, tworzyli przewodniki i foldery.

Na lekcjach języków obcych uczniowie przygotowywali makiety miast z zaznaczeniem szlaków komunikacyjnych, przewodniki, mapki i po uprzednim zgromadzeniu słownictwa odgrywali scenki, w których jako turyści pytali o drogę.

Zajęcia sztuki pozwoliły dzieciom na wyrażenie ekspresji w formie plakatu przedstawiającego różne sposoby podróżowania rzeczywistego i w świecie wyobraźni. Zajęcia religii skłoniły dzieci do przemyśleń na temat wyboru drogi dobra i zła w życiu człowieka. Pomostem, który łączył katechezę z historią, była droga Mojżesza z Egiptu do Ziemi Obiecanej.

Pierwszym zadaniem na zajęciach historii było zdefiniowanie przez dzieci pojęcia drogi jako motywu mitologicznego (podróż), komunikacyjnego i drogi jako łącznika między światem żywych i umarłych w starożytnym świecie. Następnie rozważaliśmy aspekt drogi po władzę. Uczniowie wykonali także modele drogi rzymskiej jako pierwowzoru wszystkich dróg. To pozwoliło dzieciom ostatecznie zrozumieć powiedzenie: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. Miały one również możliwość zastanowienia się nad faktem, że nie zawsze wielkim dokonaniom podróżniczym towarzyszy sława. Dowodem na to jest osoba Benedykta Polaka z Wrocławia, który to wcześniej niż Marco Polo dotarł do Chin.

Trudno sobie wyobrazić realizację zadań projektu na lekcjach historii bez kartografii. Dlatego też dzieci szkicowały mapy i zaznaczały na nich trasy wypraw wielkich podróżników.

Przy realizacji zadań projektu wykorzystywane zostały także umiejętności aktorskie dzieci. Mogły one wcielić się w postacie wiernie czekającej Penelopy i tuła-

cza Odyseusza. Miały możliwość odegrania uczuć tęsknoty za ukochanym, smutku i beznadziejności oraz szczęścia związanego z powrotem do rodzinnych stron.

Podróż Jazona i Odyseusza była inspiracją do urządzenia konkursu krasomówczego. Dzieci przygotowywały opowiadania - mowy o przygodach mitycznych bohaterów.

Na przedmiocie wychowanie do życia w rodzinie w ramach projektu zrealizowany został cykl lekcji, któremu nadano tytuł – „Droga do sukcesu”. Miał on sprowokować uczniów do dokonania przemyśleń na temat ich życiowej drogi, wyborów związanych z wędrówką po niej, miał zachęcić do rozpoznania swoich mocnych i słabych stron.

Praca dzieci polegała m.in. na przeprowadzaniu rozmów z osobami dorosłymi, analizie wypowiedzi i porównywaniu ze swoimi przemyśleniami oraz sporządzeniu portfolio.

Pierwszym jej etapem było wypisanie wyrazów kojarzących się ze słowem sukces i stworzenie własnych definicji tego pojęcia. Następnie dzieci zastanawiały się, jakie korzyści może przynieść człowiekowi osiąganie dużych i małych sukcesów.

Chęć zdobycia sławy, zaistnienia w społeczności jest motorem działania człowieka od zarania dziejów. Wspólnie z dziećmi zastanawialiśmy się jak wyglądała droga do sukcesu i co było sukcesem dla człowieka pierwotnego, żyjącego w starożytnym Rzymie, średniowieczu renesansie i współcześnie. Staraliśmy się odnaleźć elementy ich łączące.

Włączenie się dzieci do projektu obligowało je również do uzyskiwania informacji od osób dorosłych, często nieznanymi. Uczniowie układali pytania i przeprowadzali wywiady z napotkanymi na ulicy mieszkańcami Wałbrzycha. Dowiadawali się, czym dla nich jest sukces i jak wyglądała ich droga do jego osiągnięcia.

Na zajęcia przedmiotu został zaproszony również lekarz pediatra, rodzic uczennicy klasy szóstej, który opowiedział dzieciom o drodze do sukcesu przez naukę.

Każdy, kto wyrusza w drogę po sukces, musi dokonywać różnych wyborów, zastanawiać się nad tym, co dobre i złe, dlatego też następną częścią pracy stało się przeprowadzenie rozmowy z księdzem bądź katechetą. Dzieci musiały dowiedzieć się, czy istnieją moralne granice sukcesu, czy każdy bez względu na wiarę może starać się osiągać wymarzone cele.

Wyruszać w drogę po sukces. Pakuję swój plecak. Jakie cechy charakteru powinienem w nim umieścić? To kolejne zadanie jakie zostało postawione przed uczniami. Na kartkach wypisywali cechy, które grupa uznała za przydatne w czasie wyprawy, a następnie dzieci „przyglądały się” swoim wnętrzom i przy wypisanych określeniach umieszczaliśmy imiona członków zespołu, jeśli oczywiście dana osoba posiadała wymienioną cechę.

Podsumowaniem pracy było napisanie krótkiego opowiadania na temat: „Mój sukces i droga do niego”. Ta część zadania okazała się dość trudna. Niestety, nie wszyscy mają dużą wiarę w swoje możliwości, nie wszyscy wierzą, iż nawet tak młode osoby mogą ruszyć w drogę po sukces. Dlatego też swoją prezentację dzieci zakończyły apelem do nauczycieli, oto on: „Szanowni Państwo pomóżcie nam odkrywać siebie, nasze mocne strony, rozbudźcie w nas wiarę i motywację do osiągnięcia wielkich i małych celów.”

Wszystkie przeprowadzone w ramach projektu zajęcia stały się wspaniałą odpowiedzią na założenia, które niesie ze sobą reforma oświaty. Jednocześnie się dzieci i prowadzących zajęcia wokół tematu „Wędrówką życie jest człowieka” sprawiły, że zaniknął podział na przedmioty. Tak polonista, jak i historyk czy katecheta skłaniał dzieci do poszukiwania drogi życia, do odkrywania życiowych prawd.

Różnorodność zadań i metod ich realizacji wpływała na atrakcyjność projektu, a to z kolei stało się czynnikiem silnie motywującym dzieci do pracy. Projekt obligował uczniów do dokonywania rozmaitych wyborów, zachęcał do podejmowania decyzji, a tym samym uczył samodzielności. Dla wielu stał się również wyzwaniem. Rozmowa z nieznanymi napotkanymi na ulicy miasta, prezentacja swoich osiągnięć Radzie Pedagogicznej dała możliwość sprawdzenia siebie, swoich umiejętności związanych z precyzyjnym zadawaniem pytań, z przekazywaniem w sposób ciekawy opracowanych przez siebie materiałów, dała przedsmak pracy dorosłych.

Podsumowaniem pracy metodą projektu był dzień studyjny w trakcie, którego wszyscy nauczyciele mogli zapoznać się z efektami działań dzieci. Można było obejrzeć wystawę plakatów przygotowanych na zajęciach sztuki i katechezy, projekty makiet, portfolio, przekrój drogi rzymskiej w akwariium, kaligrama, potrudzić się nad rebusami, wysłuchać refleksyjnej poezji i obejrzeć krótkie scenki – „Powrót Odysa” i „Którędy do Wieży Eifla” – przedstawionej w języku francuskim.

Pedagodzy, dostrzegając wiele korzyści z pracy tą metodą, chcieli również uzyskać opinie na ten temat od dzieci. Chcieli dowiedzieć się, czy również i one podzielają ich zdanie.

WYPOWIEDZI UCZNIÓW:

- Pracowało mi się dobrze bo potrafilimy się porozumieć;
- Praca w grupie daje dużo satysfakcji, ponieważ każdy może dać coś od siebie, później łączy się to w całość i wychodzi coś wspaniałego;
- Nauka jest mniej stresująca i bardziej wciąga;
- Projekty wymagają więcej myślenia, pozwalają wykazać się swoimi umiejętnościami i zdolnościami;
- Lepiej poznajemy samych siebie;
- Wykonując projekty, można się więcej nauczyć, ponieważ sami zdobywamy wiedzę a wtedy się dłużej pamięta.

GRA TERENOWA

Zajęcia w terenie to szczególnie czas dany nauczycielowi, doskonały moment do wprowadzenia metod aktywizujących, przeprowadzania gier terenowych. Mają one wiele zalet. Można je skonstruować w ten sposób, że będą ćwiczyły wszystkie zmysły – wzrok, słuch, smak, a nawet węch (dzieci mogą dojść do wyznaczonego miejsca szlakiem zaznaczonym zapachem cebuli lub cynamonu). Można wprowadzać do nich elementy, które pomogą przyswoić wiedzę i umiejętności tak wzrokowcom, jak i słuchowcom oraz przede wszystkim kinestetykom. Gry bardzo często mają charakter interdyscyplinarny. Przed rozpoczęciem zajęć uczniowie zwykle dostają mapkę terenu i instrukcje. Na tym etapie gra terenowa daje możliwość ćwiczenia takiej umiejętności kluczowej jak czytanie ze zrozumieniem. Element rywalizacji, chęci zabawy, odkrycia tajemnicy, co będzie dalej, sprawia, iż uczniowie chętniej czytają polecenia, starają się wykonywać to dokładnie, wiedząc, że każda pomyłka to strata cennego czasu i punktów, które można zdobyć.

Kolejnym etapem gry, po przeczytaniu i zrozumieniu instrukcji, jest przyjęcie odpowiedniej strategii. Podkreślić należy, że im częściej wykorzystujemy grę jako metodę pracy, tym faza opracowywania strategii trwa dłużej, dzieci poświęcają jej więcej uwagi, planują starannie, a tym samym uczą się myśleć w sposób przyczynowo-skutkowy. Czas opracowania przez dzieci strategii jest dla nauczyciela bardzo ważnym momentem. Obserwując uczniów, widzi, jak dochodzą do rozmaitych wniosków, wykorzystują ciekawe pomysły, przyjmują różne role w grupie. Czasami

opracowanie dobrego planu działania okazuje się być rzeczą wcale niełatwą. Jedną z zastosowanych w czasie wyjazdowych warsztatów przyrodniczo - historycznych gier była zabawa o nazwie „poszukiwanie talarów”. Polegała na tym, że na dwóch wyznaczonych polach, pod drzewami, których pnie były posmarowane cebulą, ukryte zostały srebrne talarki z zadaniem. Zespoły musiały odnaleźć wydzielające cebulowy zapach drzewa i dokopać się do skarbów. Zwycięzcą zostawał ten, kto najszybciej odnalazł wszystkie talary. Dzieci przed rozpoczęciem pracy miały czas na opracowanie strategii działania. Okazało się jednak, że nie zrobiły tego najlepiej i poprawek dokonać musiały już w czasie zajęć. Po komunikacji „start” wszyscy zaczęli pędzić przed siebie. Z wielkim zaangażowaniem, ale bardzo chaotycznie obwąchując wszystkie drzewa. Dzieci kopały, gdzie popadnie i jak popadnie. Kiedy upłynęło trochę czasu, jeden z uczestników gry krzyknął: „ Czy ktoś wie ile mamy talarów? Latamy już pół godziny po tym lesie i wąchamy te drzewa, a może mamy już wszystko. Niech talary, które znajdujemy, trzyma jedna osoba.” I tak wyłonił się naturalny lider. Dzieci zaczęły kontrolować działania: „Pod tym drzewem kopie już trzecia ekipa, a blaszki dawno tam nie ma. Dlaczego nikt nie znaczy drzew, spod których wyciągnięto już talary?”

Bywają chwile, w których dzieci działają sprawniej niż dorośli. Przykładem może być gra „Kontynenty na sprzedaż”. Dzieci otrzymały instrukcje do gry i ściśle określoną sumę pieniędzy, za które mogły wykupywać kontynenty w punktach rozmieszczonych w terenie. Mogły zabierać raz wpłacone w punkcie pieniądze (wtedy pobierana była prowizja bankowa) i przenosić je na inny. Kontynent stawał się własnością tej grypy, która o godzinie kończącej zabawę zapłaciła za niego najwięcej. Dzieci pracowały różnie, czasem po grze zostawały im pieniądze, co było błędem, innym razem przynosiły je na punkt, wpłacały wiedząc, że suma ta nie wystarczy do dokonania zakupu. Były też grupy, które sprawnie zorientowały się w sytuacji i dokonywały trafnych posunięć. Znalazł się i taki zespół, który swoją pomysłowością zaskoczyłby niejednego ekonomistę. Chłopcy bardzo szybko odnaleźli jeden z punktów i wpłacili tam całą sumę. Punktem nie interesował się już nikt inny. Trzy minuty przed końcem gry chłopcy zabrali pieniądze z punktu, zostawiając tylko symboliczną złotówkę, która wystarczyła na wykup upatrzonemu kontynentu. Pozostała część pieniędzy wystarczyła do kupna jeszcze jednego kontynentu i zwycięstwa w grze. Działanie to było bardzo ryzykowne, ale w efekcie opłacalne.

Gra terenowa charakteryzuje się dużą dynamiką, wymaga od dzieci szybkiego działania, sprawnego podejmowania decyzji i przewidywania ich konsekwencji. Uruchamia zdolności twórcze, zmusza do wypowiedzania pomysłów, które są szybko weryfikowane, tak w sposób „teoretyczny” w czasie dyskusji, jak i w praktyce, gdy są wdrażane.

ZAKOŃCZENIE

Praca metodami aktywizującymi przynosi wiele korzyści dzieciom. Uczy myśleć, pozwala sprawdzać się w różnych rolach, daje swobodę wyboru. Korzyści odnosi nie tylko uczeń, ale i nauczyciel. Metody aktywizujące dają mu bowiem ogromne pole do rozwijania własnej twórczości, przynoszą satysfakcję związaną z odkrywaniem swoich talentów, pozwalają czerpać radość z większej skuteczności jego oddziaływań.